

WIZYTA LECHA KACZYŃSKIEGO W USA - WIZYTA LECHA KACZYŃSKIEGO W USA

Prezydent Kaczyński: życzę Polonii, by była silna i wpływowa



Polscy górale muzyką powitali prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego na lotnisku w Chicago, 10 bm. Chicago było drugim etapem wizyty prezydenta Kaczyńskiego w Stanach Zjednoczonych.

PAP/Jacek Turczyk

Prezydent Lech Kaczyński, który w ub. piątek wieczorem uczestniczył w uroczystej kolacji wydanej na jego cześć przez Kongres Polonii Amerykańskiej w Chicago, życzył amerykańskiej Polonii i Amerykanom polskiego pochodzenia, by byli silną i wpływową grupą w USA. Chicago było drugim etapem wizyty polskiego prezydenta w USA.

Wśród żyjącej w tym mieście i jego okolicach prawie milionowej Polonii Lech Kaczyński zdecydowanie wygrał ubiegłoroczne wybory prezydenckie.

Na spotkanie z polskim prezydentem w polonijnym centrum konferen-

cyjnym "White Eagle" (Biały Orzeł) przybyło około 1500 gości - przedstawiciele polskich organizacji w Chicago i innych miastach.

W swym wystąpieniu rozpoczynającym uroczystość prezydent podziękował wszystkim Polakom w Chicago, którzy wzięli udział w wyborach, nie tylko jego zwolennikom. "Było dla mnie oczywiste, że w pierwszym okresie urzędowania muszę przyjechać do Stanów Zjednoczonych (...) i że w trakcie tej wizyty powinienem odwiedzić Chicago i spotkać się z Polonią" - podkreślił.

Jak zaznaczył, Polacy zamieszkali zagranicą, szczególnie w Ameryce, odegrali wielką rolę w walce o wolność Pol-

ski. "Chciałbym za to serdecznie podziękować. Bez tego, że większość Polonii i Polaków za granicą nigdy nie pogodziła się z tym, że Polska nie korzystała z pełni niepodległości, osiągnięcie tej niepodległości nie byłoby możliwe - powiedział Lech Kaczyński. - Doceniamy to, myślimy o tym".

"Dzisiejsza Polska chciałaby od swych rodaków - ludzi pochodzenia polskiego zamieszkałych zagranicą, szczególnie Polonii amerykańskiej, istniejącej od wielu pokoleń - mających pozycję społeczną, zaangażowania w to, by być jak najsilniejszą w USA" - powiedział prezydent.

"Oczekujemy też tego, żeby ci, którzy osiągnęli sukcesy w Stanach Zjednoczonych próbowali przeniesić te sukcesy do Polski - zachęcał Lech Kaczyński. - Inwestowanie w Polsce się opłaca".

Prezydent podkreślił, że przybył z kraju, który od 16 lat jest na powrót niepodległy, wolny i odniósł niejedyn sukces, "ale który ma kłopoty", w którym "nie wszystko przez 16 lat działo się tak jako powinno i w którym zbyt długo pozostał system totalitarnego oddziaływania na polską rzeczywistość".

"Musimy nadrobić pewne braki. Zdajemy sobie sprawę z sukcesów, ale pewne sprawy trzeba wyprostować" - mówił Lech Kaczyński. Jak dodał, osiągnięcie tych celów da nową jakość - IV Rzeczpospolitą.

Wystąpienie prezydenta przyjęto owacyjnie na stojąco. Spotkanie ubarwiły występy polonijnych zespołów folklorystycznych.

Anna Widzyk



Polski minister spraw zagranicznych Stefan Meller i prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Frank J. Spula podczas kolacji wydanej na cześć prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w salach bankietowych White Eagle w Niles, 10 bm.

PAP/Jacek Turczyk



Lech Kaczyński ogląda występ polonijnego zespołu folklorystycznego podczas uroczystej kolacji wydanej na jego cześć przez Kongres Polonii Amerykańskiej.

PAP/Jacek Turczyk



Prezydent RP Lech Kaczyński, minister spraw zagranicznych Stefan Meller i prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Frank J. Spula wznoszą toast podczas uroczystej kolacji wydanej na cześć prezydenta Kaczyńskiego w Chicago, 10 bm.

PAP/Jacek Turczyk



Podczas sobotniego spotkania z gubernatorem Illinois.

Fot. archiwum